WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY

PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

CENA NUMERU 5 ZŁ

ROK I, Nr 20
WTOREK
3 sierpnia 1948 roku

Konferencja dunajska w Belgradzie

Porażka koncepcji anglosaskich

w sprawie utrzymania starej konwencji

Ostra replika wicemin. Wyszyńskiego na wystąpienie delegata USA

Na sobotnim posiedzeniu konferencji dunajskiej odbywającym się pod przewodnictwem delegata Bułgarii Kamenowa, państwa zachodnie podjęły jawną próbę utrzymania w mocy dawnych, niesprawiedliwych przepisów konwencji regulującej żeglugę na Dunaju.

Delegat Francji **Thierry** oświadczył, iż rząd francuski zamierza za wszelką cenę utrzymać „nabyte prawa" i nie uzna żadnej nowej konwencji, jeśli zostanie ona przyjęta większością głosów. Przedstawiciele W. Brytanii — **Peake**, oraz USA— **Cannone**, poparli stanowisko delegata Francji, twierdząc, że **żadna konwencja późniejsza nie ma rzekomo mocy prawnej bez zgody wszystkich państw, które podpisały poprzednią konwencję.**

Delegat Austrii hr. **Rosenberg** podkreślił, że udział Austrii w konferencji nie oznacza jej zgody na konwencję, która zostanie opracowana oraz zażądał przyznania delegacji austriackiej głosu decydującego w obradach konferencji. Rosenberga poparli przedstawiciele Wielkiej Brytanii i USA.

Min. spraw zagranicznych Czechosłowacji **Clementis** przypomniał, że **obecna konferencja nie została zwołana po to, aby potwierdzić niesprawiedliwą konwencję z roku 1921, ale w tym celu, aby opracować nowy statut żeglugi na Dunaju.**

Różnica między obecną konferencją a poprzednią — oświadczył Clementis — polega na tym, że dawniej wielkie mocarstwa narzucały swą wolę państwom nie posiadającym pełni suwerenności, natomiast obecnie w konferencji biorą udział **państwa, korzystające w całej pełni ze swych praw suwerennych.**

Minister spraw zagranicznych Rumunii **Anna Pauker** oświadczyła, że czasy gdy państwom naddunajskim dyktowano decyzje **bezpowrotnie minęły.** Obecnie winna być opracowana nowa konwencja.

Przedstawiciel Węgier **min. Molnar** zwrócił uwagę, że gdyby dawna konwencja w sprawie żeglugi na Dunaju miała być utrzymana w mocy, nie byłoby potrzeby zwoływania obecnej konferencji. Mówca podkreślił, że dawne przepisy, regulujące żeglugę na Dunaju, **służyły imperialistycznym celom wielkich mocarstw.** Narody naddunajskie, które są teraz niezależne, wolne i silne, gotowe są nadal współpracować ze wszystkimi państwami, **ale tylko na warunkach równości.**

Analogiczne stanowisko zajęli delegaci Bułgarii i Jugosławii.

Wszyscy mówcy wypowiedzieli się zdecydowanie przeciwko przyznaniu Austrii prawa decydującego głosu, podkreślając, że byłoby to sprzeczne z decyzją rady ministrów spraw zagranicznych w sprawie zwołania konferencji dunajskiej, przyznającą Austrii **jedynie głos doradczy.**

Szef delegacji radzieckiej wiceminister **Wyszyński** poddał argumenty przedstawicieli państw zachodnich wszechstronnej analizie— politycznej i prawnej — dowodząc, że są one **pozbawione całkowicie podstaw.**

Podkreślając, że przedstawiciele państw zachodnich stawiają konferencję przed ultimatum: zaakceptowania warunków, lub odrzucenia przez nich nowej konwencji — Wyszyński oświadczył:

„Delegacja radziecka zdecydowanie odrzuca tego rodzaju postawienie sprawy. Stwierdzamy z gó

(Dalszy ciąg na str. 2.)

Wymowa Zjazdu Wrocławskiego

Dzień 21 lipca br.— to dzień, który otwiera nową kartę w historii młodzieżowego ruchu Polski. Zjednoczenie ZMW „Wici", ZWM, OM TUR, ZMD i utworzenie jednolitej organizacji młodzieżowej—Związku Młodzieży Polskiej, jest faktem o znaczeniu ogólnokrajowym. Więcej, zjednoczenie to oznacza dalszą konsolidację sił pokoju i postępu w całym świecie.

Myliłby się jednak ten, kto uważałby Kongres Zjednoczeniowy we Wrocławiu za akt mechanicznego połączenia. Kongres Wrocławski był zewnętrznym wyrazem procesu, który od długiego okresu czasu miał miejsce we wszystkich organizacjach młodzieżowych. Wskazywała na to bezustannie praktyka codziennego życia organizacyjnego. Tam gdzie młodzież zespalała swoje siły, tam zawsze osiągała lepsze rezultaty. I na odwrót: jeżeli na skutek tych czy innych przyczyn powstawały spory i niesnaski — w takich przypadkach, w ostatecznym rozrachunku odnosiła korzyść reakcja.

Znaczenie jedności całej młodzieży polskiej było jasne dla wszystkich świadomych i twórczych elementów ruchu młodzieżowego. Sprawę tę stawiał wyraźnie ZWM, dokładnie rozumieli ją demokratyczni działacze ruchu wiciowego, OM TUR-u i ZMD. Masy członkowskie dojrzewały do zjednoczenia z każdym dniem i coraz bardziej. Z każdym dniem narastało przekonanie, że ideologiczne zbliżenie, na podstawie wspólnego wszystkim uczucia miłości dla Polski Ludowej i oddania sprawie wolności, doprowadzi do utworzenia jednej organizacji. Dążenia w tym kierunku stały się wreszcie faktem.

Stał się on tym bardziej zrozumiałym, ponieważ był naturalnym następstwem owych dążeń, słusznie więc podkreślił premier Cyrankiewicz w przemówieniu kongresowym, że tradycje ruchu zjednoczeniowego sięgały jeszcze okresu przedwojennego.

Tak jak po wojnie wspólna praca nad odbudową kraju, tak przed 39 rokiem wspólna walka ze znienawidzonym reżimem sanacji zbliżała do siebie i jednoczyła młodzież. Dlatego też można powiedzieć zupełnie śmiało, że Kongres Wrocławski był z jednej strony drogowskazem w dalszej walce o lepsze jutro, a z drugiej statutowym potwierdzeniem istniejącej już jedności.

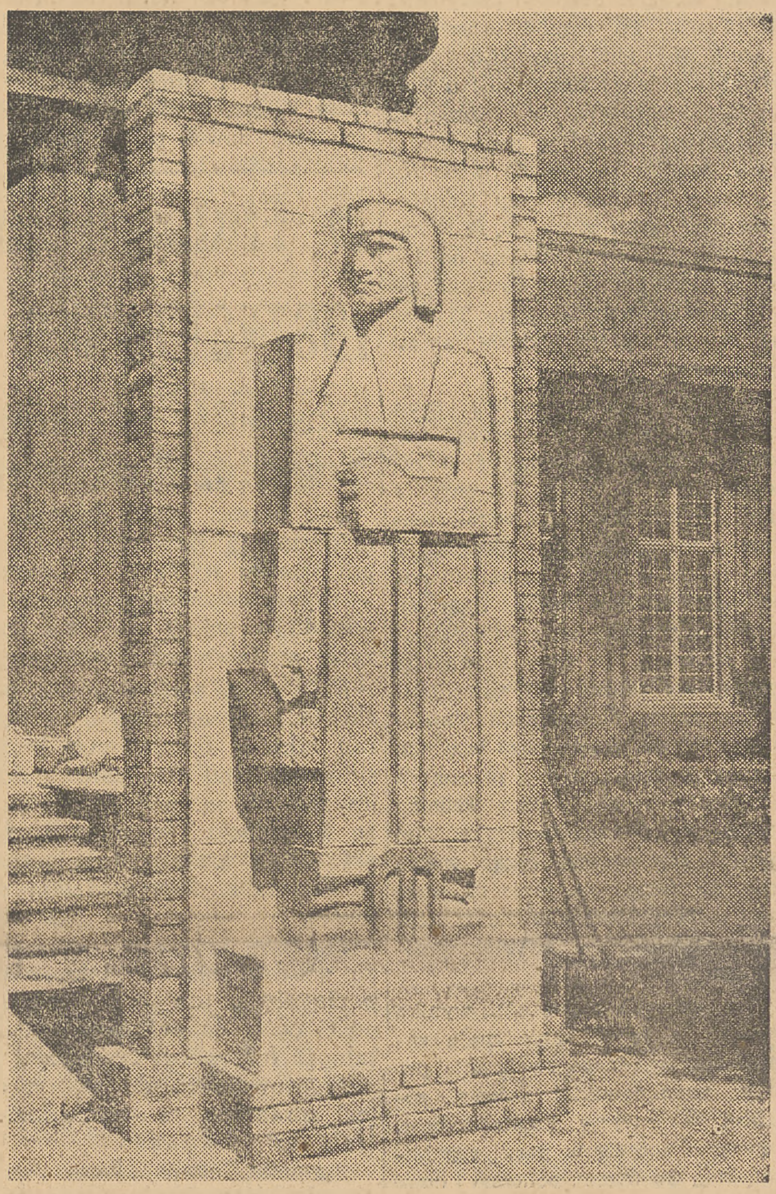
Utworzenie Związku Młodzieży Polskiej jest faktem, którego znaczenie wysuwa się na czoło całej historii naszego ruchu młodzieżowego. Trzeba sobie uświadomić, że organizacja ta jest nie tylko ilościowo najpotężniejszą ze wszystkich dotychczas znanych. Związek Młodzieży Polskiej jest również wartością jakościowo nową.

Wzrasta i zmienia się zarazem skala pracy organizacyjnej oraz ideologiczno-wychowawczej. Wpływ jej wzrasta i rozszerza się na całą młodzież polską. Wzrasta i zmienia się charakter pracy nad odbudową Polski Ludowej.

Zgodnym rytmem, setki tysięcy młodych umysłów i rąk budują w szkołach i w kopalniach, po wsiach i w fabrykach swoją wspaniałą przyszłość; zdają sobie sprawę, że tylko ustrój ludowy daje im pełne perspektywy rozwoju, że tylko walka o stworzenie ustroju całkowitej wolności i sprawiedliwości społecznej może jej zapewnić szczęście.

Ar.

Fragment Wystawy ZO



Rzeźba przed pawilonem czterech kopół.

Wiceprem. Szakasits jedynym kandydatem

na prezydenta republiki węgierskiej

Jawne wybory odbędą się we wtorek

W niedzielę odbyła się konferencja przewodniczących wszystkich frakcji parlamentu węgierskiego, na której przyjęto do wiadomości rezygnację Tildy'ego oraz uzgodniono, że przewodniczący Węgierskiej Partii Pracujących **Arpad Szakasits** będzie jedynym kandydatem na stanowisko prezydenta Republiki. Żadna partia nie wystawi kontrkandydata. Tym samym wybór Szakasits'a na prezydenta republiki węgierskiej jest całkowicie pewny.

W konferencji wzięli udział przedstawiciele Węgierskiej Partii Pracujących, partii drobnych posiadaczy, narodowej partii chłopskiej, demokratycznej partii ludowej, niezależnej węgierskiej partii demokratycznej, partii radykalnej, partii mieszczańsko-demokratycznej oraz obozu kobiet katolickich.

Na wtorkowym posiedzeniu parlament przyjmie do wiadomości rezygnację prezydenta Tildy i dokona wyboru nowego prezydenta, który prawdopodobnie niezwłocznie złoży przysięgę na wierność Republice.

—oOo—

Związki zawodowe CSR domagają się

dochodzenia w sprawie I. G. Farben

W związku z eksplozją, która miała miejsce w zakładach chemicznych I. G. Farbenindustrie w Ludwigshafen, rada czechosłowackich związków zawodowych wystosowała depeszę do Świat. Fed. Związ. Zaw.

„Czechosłowackie masy pracujące — stwierdza depesza — są głęboko oburzone katastrofą, która nastąpiła w Ludwigshafen i która dowiodła, że w zakładach I. G. Farben produkowano silne środki wybuchowe. Rada czechosłowackich związków zawodowych domaga się wszczęcia dochodzenia przez specjalną komisję Światowej Federacji Związków Zawodowych, dla ustalenia przyczyn katastrofy".

Minister Mołotow przyjął przedstawicieli państw zach.

Minister spraw zagranicznych ZSRR, Mołotow, przyjął specjalnego wysłannika min. Bevina — Robertsa w związku z sytuacją w Berlinie. Ministrowi Mołotowowi złożyli wizyty również ambasador USA w Moskwie, Bedell Smith, oraz ambasador Francji — Chataigusau.

P. Roberts przesłał ministrowi Bevinowi sprawozdanie z przebiegu swej rozmowy z min. Mołotowem. Treść sprawozdania nie została podana do wiadomości.

Anglia protestuje przeciwko oświadczeniu

króla greckiego

Donoszą z Aten, że brytyjski charge d'affaires Patrick Reilly złożył na ręce premiera greckiego Sofulisa protest przeciwko niedawnemu oświadczeniu króla Pawła, że Anglia powinna oddać Cypr Grecji w zamian za pewne bazy na Krecie.

Minister spraw zagranicznych Grecji Tsaldaris wyjaśnił, że oświadczenie króla Pawła, złożone w przyjaznej rozmowie z korespondentem amerykańskim, zostało „nieściśle podane". Król wyraził swój osobisty pogląd w tej sprawie, nie porozumiewając się uprzednio z ministrami.

NIEPOTRZEBNA SESJA

Prezydent Truman zwołał Kongres amerykański na nadzwyczajną sesję, na której przedłożył projekt ustawy dla zwalczania drożyzny. Ustawa zawiera szereg punktów, głównie jednak opiera się na kontroli płac i cen. Zdaniem prezydenta Trumana, drożyzna zostanie zahamowana z chwilą, gdy zahamuje się zarówno proces podwyższania zarobków, jak i proces wzrostu cen.

Taka kontrola istniała już podczas wojny. Była ona jednak wówczas łatwa do utrzymania na podstawie specjalnych pełnomocnictw, jakimi Kongres obdarzył prezydenta Roosevelta. Po wojnie ustawa ta została odwołana i dziś, pod koniec żywota obecnego Kongresu i u kresu kadencji prezydenta, Truman zamierza wprowadzić ją ponownie w życie, zamiast pozostawić ją do rozpatrzenia już następnemu Kongresowi. Nic zatem dziwnego, że w kołach kongresowych uznano od razu, iż głównym celem zwołania sesji Kongresu były ze strony Trumana motywy propagandowe, a nie rzeczowe.

Prezydent Truman zdaje sobie sprawę, że w obliczu obecnego imperialistycznego rozpędu partii republikańskiej z jednej strony, a akcji Henry Wallace'a wśród mas ludu amerykańskiego z drugiej — jego szanse wyborcze są bardzo słabe, jeśli nie minimalne. Dąży on przeto za wszelką cenę do wywołania wrażenia, że jego największą troską jest dobro ludu amerykańskiego, dobro najszerszych warstw społeczeństwa, zmęczonego bezustannym wyścigiem między płacami a cenami. Z drugiej strony Truman uważa, że powaga amerykańskiej polityki zagranicznej cierpi wielce wskutek stałego obniżania się wartości pomocy Marshalla dla 17 krajów europejskich — wskutek wzrostu cen.

Z pierwszych zapowiedzi wynika jednak, że republikanie mają zamiar bezwzględnego zwalczania projektu trumanowskiej ustawy, godzącej w interesy kapitalistyczne, koncentrujące się w partii republikańskiej. Co więcej, podobno i część demokratów ma głosować przeciw ustawie.

Sytuacja taka nie może dziwić nikogo, ktokolwiek obserwuje politykę wewnętrzną Stanów Zjednoczonych. Im bliżej wyborów, tym więcej będzie chwytów propagandowych ze strony jednej i drugiej partii; każda z nich bowiem będzie dążyć do zapewnienia sobie zwycięstwa w wyborach listopadowych do Kongresu i na urząd prezydenta. Zarówno republikanie, jak i demokraci walczą jednak ze sobą na platformie polityczej. Na platformie jednak ideologicznej, walczą obie wspólnie z partią postępową Wallace'a, która wkłada kołki w szprychy równo biegnących kół obu wielkich partii. Jest ona partią najmłodszą, ale tą właśnie, która skupia wokół swego prawdziwie demokratycznego i postępowego programu najszersze masy społeczeństwa amerykańskiego. Jeśli nawet partia postępowa nie ma widoków bezwzględnego zwycięstwa w nadchodzących wyborach, to jednak z pewnością dała już początek nowego ruchu politycznego w Stanach Zjednoczonych, skupiającego te koła, które przez wielkich potentantów i rekinów kapitalistycznych uważane były za obywateli drugiej klasy: Słowian, przedstawicieli narodów południowo - amerykańskich, Murzynów, wykreślony proletariat amerykański i biednych farmerów. Ci obywatele znajdują wyraz swych dążeń politycznych właśnie w trzeciej partii, zwalczającej w myśl zasad demokratycznych wszelkie dyskryminacje rasowe, narodowościowe i majątkowe. Start partii postępowej w tych warunkach powinien być pomyślny.

J.P.

Rząd Attlee prowadzi na rozkaz USA politykę zagrażającą pokojowi

—stwierdza działacz robotniczy w Anglii

Sekretarz generalny brytyjskiej partii komunistycznej **Harry Pollit** w artykule opublikowanym w **„Daily Worker"** stwierdza, że w chwili obecnej od brytyjskiej klasy robotniczej żąda się **„lojalności"**, nieutrudniania pracy rządowi, **milczenia i nieprzeciwstawiania się polityce rządu**, chociażby nawet robotnicy angielscy uważali ją za zgubną.

Pollit wzywa do porzucenia **„tej niebezpiecznej i defetystycznej postawy"** w chwili gdy rząd Partii Pracy **stwarza w kraju chaos gospodarczy**, który może doprowadzić masy do **nędzy**.

Rząd premiera Attlee — pisze Pollit — **prowadzi na rozkaz USA politykę zagraniczną, która zagraża pokojowi i nie ma nic wspólnego z podstawowymi zasadami ruchu robotniczego.**

— **Kto jest lojalny wobec ruchu robotniczego i Wielkiej Brytanii — zapytuje Pollit — czy ci, którzy do dają lotniska brytyjskie do dyspozycji „naszych nowych mocodawców amerykańskich", czy też ci, którzy walczą o niezależność Wielkiej Brytanii, o to, aby współpracowała ona gospodarczo ze wszystkimi krajami, nie podporządkowując się żadnemu?**

„Lojalność — konkluduje **Pollit**— jest rzeczą doskonałą, ale tylko wówczas, **gdy jest zgodna z zasadami**, na których opiera się ruch robotniczy. Może natomiast okazać się niebezpieczna, gdy w wyniku nieuzasadnionego zaufania do pewnych osób, wpływa na osłabienie ruchu robotniczego i na wzmocnienie pozycji wrogów klasy robotniczej".

—:□:—

W Finlandii nadal rozwija działalność faszystowska organizacja „Związku Finów"

Rząd fiński nie przestrzega postanowień zawartych w traktacie pokojowym

Jak donosi fiński dziennik „Vapaa Sana", posłowie Demokratycznego Związku Narodu Fińskiego złożyli w kancelarii parlamentu wniosek, w którym domagają się, aby rząd wniósł w przyśpieszonym trybie na rozpatrzenie parlamentu szereg projektów ustaw umożliwiających wcielenie w życie niektórych postanowień traktatu pokojowego.

Motywując swój wniosek, posłowie zwracają uwagę na szereg faktów sprzecznych z postanowieniami traktatu pokojowego. M. in. podkreślają oni, że **likwidacja organizacji faszystowskich nie została jeszcze w Finlandii doprowadzona do końca.**

Ponadto liczne są wypadki, że władze sądowe **odmawiają** pociągnięcia do odpowiedzialności osób, oskarżonych o działalność faszystowską i udział w przygotowaniach do wojny, co jest sprzeczne z artykułem 8 traktatu pokojowego.

Na marginesie sformowania socjal - demokratycznego rządu Finlandii, dziennik **„Ny Dag"** podkreśla, że lewicowi działacze polityczni pragnęli rządu opartego na współpracy tych sił, które wypowiadały się za kontynuowaniem i zacieśnieniem przyjaznych stosunków ze Związkiem Radzieckim oraz za definitywnym zarzuceniem polityki, która ściągnęła na Finlandię wiele nieszczęść.

Jednakże reakcyjne siły Finlandii postanowiły pójść **inną drogą**. Reakcja chciała, aby zmianę kursu zapoczątkowała socjal - demokracja. Obecnie Fagerholm podejmie się realizacji tej nowej linii politycznej, oczywiście początkowo bardzo ostrożnie. Ale spoza jego pleców wyłania się już Tanner, który, jak się zdaje, wkrótce zostanie zwolniony z więzienia.

Za kulisami można również zauważyć zachodnich reżyserów.

W konkluzji dziennik stwierdza, że najlepszym wyjściem dla Finlandii byłby udział w rządzie przedstawicieli **Demokratycznego Związku Narodu Fińskiego**, który ma możność zmobilizowania demokratycznych sił w kraju dla obrony interesów klasy pracującej oraz przeciwko nowej awanturniczej polityce.

Rząd zachodnio-niemiecki przejmie funkcje Rady Gospodarczej Bizonii

Rzecznik amerykańskiego zarządu wojskowego w Niemczech oświadczył, że **Rada Gospodarcza Bizonii zakończy swą działalność jesienią roku bieżącego.** Funkcje jej przejmie **rząd zachodnio - niemiecki.**

Rzecznik podkreślił, iż rząd ten, organizowany obecnie, posiadać będzie znacznie szersze kompetencje aniżeli jakakolwiek z istniejących dotychczas instytucji niemieckich.

Żałobne uroczystości w Stolicy

w czwartą rocznicę Powstania Warszawskiego

W niedzielę 1 sierpnia br. w IV rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego, ludność Stolicy czciła pamięć poległych bohaterów Powstania i walk wyzwoleńczych.

Wszystkie, rozsiane na terenie miasta miejsca publicznych straceń są bogato udekorowane kwiatami. Żołnierze Wojska Polskiego pełnią przy nich wartę honorową. **Wokół tych miejsc uświęconych męczeńską krwią Polaków walczących o wolność, zatrzymują się grupy przechodniów i składając wiązanki kwiatów, w skupieniu oddają hołd poległym bohaterom.**

Od wczesnych godzin rannych w stronę Cmentarza Wojskowego na Powązkach zmierzają rzesze mieszkańców Stolicy z naręczami kwiatów. To rodziny i towarzysze broni poległych pragną uczcić pamięć swych mężów, ojców, braci i kolegów, poległych w nierównej walce z okupantem.

Od godziny 10 na cmentarz napływać zaczynają liczne delegacje Zw. Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację, partii politycznych i organizacji społecznych, ze sztandarami i wieńcami.

Po mszy polowej, celebrowanej przez dziekana O. W. księdza płk. **Pączka**, odprawiono modły za żołnierzy Armii Krajowej, Armii Ludowej, Wojska Polskiego i bratniej Armii Radzieckiej — poległych w walkach o wolność Polski.

Pochód przemaszerowuje w stronę kwatery żołnierzy AL, gdzie na płycie grobowca 50 bojowników Gwardii Ludowej i Polskiej Partii Robotniczej, powieszonych w Warszawie przez hitlerowców — delegacje składają wieńce od władz partii politycznych i społeczeństwa. Minuta ciszy... chylą się nad mogiłą sztandary, oddając pośmiertny hołd bojownikom Polski Ludowej.

Wokół pomnika żołnierzy AK delegacje składają wieńce.

Dalsze **wieńce złożono u stóp sarkofagu gen. Karola Świerczewskiego oraz na kwaterze nieznanych żołnierzy Wojska Polskiego.**

Na udekorowanym i przybranym flagami i kwiatami cmentarzu Wolskim gromadzi się licznie ludność robotnicza Woli. Na placu przed ołtarzem polowym ustawia się kompania honorowa W. P. oraz poczty sztandarowe i delegacje organizacji politycznych i społecznych.

Przy wspólnym grobie oraz przy wejściu na cmentarz, **wartę honorową zaciąga Oficerska Szkoła Lotnictwa.**

Na grobie widnieje napis: **„40.000 spalonych ofiar mordów hitlerowskich — 20.000 kg prochów". Grób** przybrano kwiatami i chorągiewkami o barwach państwowych.

Po mszy polowej i poświęceniu zbiorowej mogiły złożono wieńce.

Na zakończenie uroczystości na powstańczym cmentarzu wolskim, delegacje ZUWZ oraz organizacji politycznych i społecznych, udają się do Boernerowa, gdzie składają wieńce na publicznym miejscu straceń.

SPORT

W Lidze znów niespodzianki

Pierwsza po dłuższej przerwie niedziela ligowa znowu obfitowała w szereg niespodzianek. Do nich należą przede wszystkim porażki Ruchu, Legii i AKS-u oraz remis warszawskiej Polonii.

**
*

LEGIA — TARNOVIA 0:2 (0:1)

Zasłużone zwycięstwo Tarnovii, która była szybsza i lepsza kondycyjnie. Legia przechodzi spadek formy.

**
*

ZZK (Pozn.) — RUCH 3:2 (0:1)

Ruch zawiódł. Atak grał chaotycznie, szczególnie słabo **Cieślik(!).**

**
*

A.K.S. — Ł.K.S. 2:5 (2:2)

Zasłużone zwycięstwo Ł.K.S.-u, który szczególnie po przerwie panował na boisku.

**
*

WIDZEW — POLONIA (W.) 1:1

Wynik odpowiada przebiegowi gry. Odmłodzony „Widzew" grał zupełnie nieźle.

**
*

POLONIA (B.) — WISŁA 2:4 (1:2)

Gra toczyła się przy lekkiej przewadze Wisły. Na wyróżnienie zasługuje Gracz.

**
*

CRACOVIA — RYMER 4:0 (2:0)

Przekonywujące zwycięstwo Cracovii. B. słabo grał reprezentant — Parpan.

**
*

GARBARNIA — WARTA 3:4 (2:1)

Gra na ogół równa. Po przerwie lekka przewaga Warty.

Konferencja dunajska w Belgradzie

(Dokończenie ze str. 1-ej)

ry, że takie deklaracje utrzymane **w tonie ultimatywnym nie będą miały dla nas żadnego znaczenia. Zignorujemy je po prostu. Powiadamy: drzwi tej konferencji stoją dla was otworem w jedną i drugą stronę. Nikogo nie zmuszamy do brania udziału w konferencji. Konferencja została zwołana dla współpracy, dla zgodnego rozpatrzenia, zagadnienia, które interesuje wszystkich jej uczestników. Nie jest to konferencja beneluxów. Język dyktanda i ultimatum musi pozostać poza progiem tej sali".**

Nawiązując do pretensji delegata Austrii przyznania mu decydującego głosu, Wyszyński stwierdził, że są one bezpodstawne, gdyż dotychczas nie uregulowano sprawy traktatu pokojowego z Austrią, która do końca wojny pozostawała w obozie hitlerowców. Ponadto pretensje te są **sprzeczne z poprzednimi decyzjami Wielkiej Czwórki.**

Ponieważ delegat USA nalegał na przyznanie delegacji Austrii głosu decydującego, Wyszyński zaproponował, by w sprawie tej wypowiedziano się w drodze głosowania.

Wniosek amerykański uzyskał **jedynie dwa głosy** (USA, Anglia) przeciwko siedmiu przy jednym (Francja) powstrzymującym się.

Rezolucja Wyszyńskiego, potwierdzająca poprzednią decyzję Rady Ministrów Spraw zagranicznych Wielkiej Czwórki w sprawie przyznania Austrii **jedynie głosu doradczego** na konferencji dunajskiej, uzyskała 7 głosów przeciwko 3 (USA, Anglia, Francja). Tym samym podjęte przez delegatów państw zachodnich próby zrewidowania decyzji Rady Ministrów spraw zagranicznych **nie powiodły się.**

RADIO—TELEFON TELEGRAF

● Przed krakowskim Sądem Okręgowym rozpoczęła się rozprawa przeciwko generałowi — majorowi SS Teobaldowi Thierowi, szefowi policji kryminalnej i gestapo.

● Samolot olbrzym „Constitution", który wystartował w niedzielę rano z lotniska Moffet, przyleciał tego samego dnia wieczorem do bazy lotniczo - morskiej w Mayland.

W ciągu 10 godzin przeleciał cały kontynent Stanów Zjednoczonych.

● Po dwudniowych debatach Izba Deputowanych ratyfikowała większością głosów, umowę dwustronną, między Belgią a USA z tytułu pomocy w ramach planu Marshalla.

● Ministerstwo Pracy podało do wiadomości, że w czerwcu zanotowano w USA 473 strajki, w których uczestniczyło 240 tys. robotników. W ciągu pierwszej połowy b.r. w Stanach Zjednoczonych wybuchło 1.400 strajków, które objęły 1.180 tys. robotników.

Problem uchodźców w Austrii

NIE licząc się z protestami państw demokratycznych Europy Wschodniej, państwa zachodnie stworzyły dla „rozwiązania" problemu uchodźców tak zw. Organizację Międzynarodową do spraw uchodźców (IRO). Istnienie tej organizacji w pracy, której Związek Radziecki, Polska, Czechosłowacja i niektore inne państwa odmówiły udziału, sprzeciwia się wspólnym decyzjom aliantów o zasadach uregulowania tego skomplikowanego powojennego problemu.

Cała działalność IRO jest całkowicie kontrolowana przez koła reakcyjne Stanów Zjednoczonych i została skierowana na wykorzystanie pewnej liczby uchodźców, jako narzędzia awanturniczej polityki wrogów pokoju i bezpieczenstwa narodów.

ANGLO - amerykańscy kierownicy IRO wraz ze swym olbrzymim aparatem usilują uniemożliwić powrót wielu uchodźców do kraju, dążąc do zachowania na czas możliwie długi zwartych mas tych ludzi w centrum Europy, w interesach politycznych, wyraźnie wrogich w stosunku do krajów demokracji ludowej.

Ze szczególną jaskrawością ujawnia się to na przykładzie polityki uprawianej przez IRO w stosunku do uchodźców, znajdujących się obecnie w Austrii.

W środowisku tym znajduje się nie mało ludzi uczciwych, szczerze dążących do powrotu do ojczyzny. Pobyt ich w obozach dla wysiedleńców tłumaczy się wyłącznie tym, że przeszkadza im w powrocie kierownictwo obozów, specjalnie dobrane przez okupacyjne władze anglosaskie z najbardziej zawziętych wrogów państw demokratycznych. W celu uniemożliwienia, a przynaimniej utrudnienia powrotu, stosowana jest propaganda, na której metody niejednokrotnie zwracano uwagę z trybuny Organizacji Narodów Zjednoczonych.

POWAŻNĄ grupę uchodźców stanowią przestępcy wojenni i polityczni, którzy w swoim czasie zbiegli wraz z armią hitlerowską z państw Europy Wschodniej, celem uniknięcia zasłużonej kary. Ci „kwislingowie" wszelkiego autoramentu, począwszy od węgierskiego dyktatora faszystowskiego admirała Horty'ego, wodza rumuńskiej gwardii żelaznej Horia Sima, a skończywszy na drobnych płotkach, przybrali maski „uchodźców".

Rząd austriacki, jak podał niedawno dziennik „Oesterreichische Volkstimme", zamierza ich „naturalizować", czyli nadać im obywatelstwo austriackie i dać pracę. Zamierzenie to wywołało w austriackich kołach demokratycznych zdziwienie, ponieważ Austria przeżywa obecnie poważne trudności aprowizacyjne, gospodarczy zastój i bezrobocie.

Z tych resztek faszystowskich. osiadłych w Austrii, organy wywiadowcze mocarstw zachodnich werbują wywiadowców, dywersantów i kadry dla formacji wojskowych i paramilitarnych.

Według planu reakcji amerykańskiej, winna być utworzona w państwach demokracji ludowej i na terenach sąsiednich, szeroka sieć dobrze opłacanych grup dywersyjnych, kierowanych z jednego ośrodka. Celem tych grup jest przgotowanie obalenia ustrojów demokracji ludowej „od wewnątrz".

AUSTRIACKI dziennik „Der Abend" w swoim czasie pisał: „Wiedeń przekształcił się w centrum szpiegostwa i stał się bazą wypadową, w działalności skierowanej przeciwko państwom demokracji ludowej".

Reakcja międzynarodowa uczyniła z Austrii przytułek dla przestępców wojennych i politycznych, gotowych do każdej awantury przeciwko narodom Europy Wschodniej.

W odpowiedzi na intrygi wrogów pokoju i demokracji, którzy znaleźli sobie w Austrii pod skrzydełkiem państw zachodnich i reakcji austriackiej dogodny teren działalności, narody demokratycznych państw Europy Środkowej i Wschodniej winny zaostrzyć swą czujność.

P. Srebrzyński

Triumf polskiej organizacji

Na Wystawę Ziem Odzyskanych przybył nowy eksponat: Polska Organizacja.

W dniu 23 lipca 49.700 młodzieży zwiedziło Wystawę Z. O. Jednocześnie tysiące Wrocławian od wczesnych godzin rannych przybywały na tereny wystawowe.

Rozpoczął się wielki egzamin sprawności naszej organizacji. Egzamin ten wypadł dobrze.

Grupy młodzieżowe zwiedziły tereny wystawowe i były obecne na trzech wielkich pokazach w Hali Ludowej. Dziesiątki tysięcy młodych oklaskiwało brawurowy występ Zespołu Domu Wojska Polskiego z Warszawy.

Zorganizowanie w olbrzymiej Hali Ludowej trzech przedstawień w jednym dniu — stanowi triumf polskiej organizacji.

Młodzież zwiedzała szczegółowo pod kierownictwem fachowych przewodników Wystawę Problemową „A". Zwiedzanie odbywało się sprawnie. I tu znów polska organizacja zdała egzamin.

49.700 młodzieży przybyło na Zlot do Wrocławia. Wszyscy uczestnicy Zlotu mieli przygotowane kwatery, wyżywienie i środki komunikacyjne. Komenda Zlotu i wszystkie współpracujące z nią placówki miejskie dobrze wywiązały się ze swych zadań.

Okazało się, że zarówno WZO jak i całe miasto jest dobrze przygotowane dla przyjęcia masowego napływu zwiedzających.

W rozmowach ze zwiedzającymi WZO usłyszeliśmy wiele pochwał pod adresem całej obsługi wystawowej.

Obok eksponatu dobrej organizacji przybył jeszcze na WZO eksponat uprzejmości.

Straż wystawowa, urzędnicy Dyrekcji, przewodnicy, obsługa poszczególnych stoisk, pracownicy państwowi przydzieleni do prac na WZO dobrze wypełniają swe zadania. Wrocław, który po raz pierwszy jest gospodarzem wystawy w skali światowej, dobrze zdaje egzamin.

Budowa Wystawy Ziem Odzyskanych była triumfem polskiej techniki sprzymierzonej z polską sztuką.

100 dni zwiedzania będzie triumfem polskiej organizacji.

Zbigniew Grotowski

SCh podnosi poziom gospodarczy wsi rzeszowskiej

W ośrodku szkolnym Samopomocy Chłopskiej w Rzeszowie odbyła się Wojewódzka Narada Aktywistów Samopomocy poświęcona omówieniu uchwał ostatniego plenum Zarządu Głównego ZSCh. w sprawie przebudowy społecznej i gospodarczej wsi.

Na terenie województwa rzeszowskiego, gdzie 50 proc, stanowią mało i średnio rolne gospodarstwa chłopskie — stwierdził poseł Korga — problem uspołecznienia gospodarstw i umasowienia spółdzielczości jest zagadnieniem centralnym ze względu na konieczność obrony interesów małorolnych.

W realizacji postulatów ZSCh. zorganizuje w woj. rzeszowskim 35 wzorowych wsi samopomocowych, które pomogą w gospodarczej i społecznej przebudowie tego terenu.

Sprawozdania z terenu złożone na naradzie wykazały, że dzięki reorganizacji spółdzielczości wiejskiej i wytężonej pracy Samopomocy Chłopskiej znacznie podniósł się poziom gospodarczy wsi. M. in. Samopomoc Chłopska w pow. dębickim zorganizowała szereg zrzeszeń hodowlanych, dopomogła chłopom do likwidacji **3.360** ha odłogów i do naprawy **130** km. dróg gminnych. Obecnie ZSCh. przystąpił do naprawy 130 kilometrów dróg gminnych. ZSCh przystąpił do elektryfikacji powiatu. **W pow. gorlickim** zorganizowano 7 ośrodków maszynowych w wyniku czego obszar zasiany przy pomocy siewników rzędowych wzrósł w porównaniu z r. ub. o 200 proc. Staraniem ZSCh. na terenie tym założono 19 sadów handlowych i 82 sadów przykładowych. **W pow. jarosławskim** ZSCh. zmobilizował pomoc sąsiedzką do zaorania 2.648 ha odłogów.

W pow. przeworskim z inicjatywy Samopomocy Chłopskiej przeprowadzona zostanie elektryfikacja 9 gmin. Pow. przeworski jest terenem silnie rozwiniętej akcji współzawodnictwa, w której uczestniczy 99 Komitetów Gminnych.

OLIMPIADA

Przedbieg na 100 m kobiet

(Z każdego przedbiegu do półfinałów zakwalifikowały się 2 pierwsze zawodniczki).

I — 1) Blankers - Koen (Hol) 12 sek, 2) Mayers (Kanada) 12,5, 3) Mc Kinnon (Australia) 12,7.

II — 1) Strickland (Australia) 12.4, 2) Nielsen (Dania) 12,9, 3) Portela (Arg.) 13,1.

III — 1) Nielsen (Dania) 12,6, 2) Jordan (Angl.) 12,7, 3) Patterson (USA) 12,8.

IV — 1) Thompson (Jamajka) 12.4, 2) Robb (Poł Afr.) 12,4, 3) Walker (USA) 12,6.

V — 1) Batter (Angl.) 12,6, 2) Russell (Jamajka) 12,9, 3) Young (USA) 13,0.

VI — 1) Manley (Angl.) 12,21. 2) Lightbourn (Bermudy) 13,0, 3) Renard (Belgia) 13,6.

VII — 1) Sicnerova (CSR) 12,4. 2) Bergendorf (Dania) 12,6, 3) De Menezes (Braz.) 13,2.

VIII -- 1) Taglidaferri (Włochy) 12,8, 2) Jong (Hol.) 12,9, 3) Edness (Berm) 13,6.

IX — 1) Jones (Kanada) 12,8. 2) De Jong (Hol.) 12,9, 3) Moussier (Fr.) 12,9.

Półfinały biegu na 800 m

Po 3 z każdego półfinału zakwalifikowało się do finału:

I półfin. — 1)**Hansenne (Francja) 1.50,5 min.** (!) 2) Whitfield (USA) 1.50,7 min., 3) Parlett (Anglia) 1.50,9, 4) Streuli (Szwajc.), 5) Barthel (Luksemburg).

II półfin. — 1)**Bengfsson (Szwecja) 1.51,2 min.**, 2) Wint (Jamajka) 1.51,7, 3) Chambers (USA) 1.52,9, 4) Mayordome łFrancja) 5) Harris (Nowa Zelandia).

III półfin. — 1) **Darten (USA) 1.51,7 min.**, 2) Cheldhofel (Francja) 1.52 3) Holst-Sorrensen (Dania) 1.52,4. 4) Ljungren (Szwecja), 5) De Ruyter (Holandia).

—:□:—

Alkoholizm klęską społeczną

ROZPOWSZECHNIONY w najszerszych kołach naszego społeczeństwa **nałóg pijaństwa uznać zależy za jedną z najdotkliwszych i najniebezpieczniejszych bolączek społecznych.**

W kampanii przeciwalkoholowej biorą więc udział zarówno literaci i publicyści, jak i działacze społeczni i polityczni.

Niestety — rezultaty tej akcji, są — jak dotąd — raczej mierne. Nie da się bowiem zaprzeczyć, że w szerokich kołach polskiego społeczeństwa panuje kierunek wyraźnie przychylny pijaństwu, a człowiek trzeźwy, względnie nawołujący do trzeźwości budzi zdziwienie a nawet często wywołuje uśmiech politowania!

Pije — jak wiemy — przy każdej ważniejszej okazji chłop na wsi, gdyż nałóg ten został mu w przeszłości zaszczepiony gruntownie przez szlachtę, nakładającą na swoich poddanych obowiązek kupowania w pańskiej karczmie wódki i spijania jej przy każdej okazji; pije robotnik w mieście, a ponieważ jeszcze nie zarabia zbyt wiele, więc nie raz brakuje mu środków na strawę dla ciała i na pokarm duchowy; pije wreszcie t. zw. inteligent pracujący i z tego m. i. powodu — podobnie jak robotnik — walczy z trudnościami natury materialnej i obojętnieje dla zagadnień kulturalnych.

W ramach tego zasadniczego podziału zwolenników pijaństwa wyróżnia się specjalnie przysłowiowo skłonna „do wypitki i do wybitki" dorastająca **młodzież wiejska i ucząca się młodzież w miastach.**

RZECZ charakterystyczna, że ostatnio rewiry pijackie rozszerzają się coraz bardziej. Dziś pije się nie tylko w miejscach zamkniętych lub wyłącznie na to przeznaczonych (szynki, bary itp). Zdecydowani zwolennicy alkoholu hołdują już swej namiętności nawet w miejscach publicznych, na zawodach sportowych, w pociągach, a nie rzadko po prostu — na ulicy.

Również t. zw. „domowe" spożycie alkoholu na wszelkich przyjęciach z okazji różnych uroczystości rodzinnych i kościelnych (!) **przewyższa zdecydowanie poziom przed wojenny.** Dowodem tego może być i wieś, gdzie zapobiegliwy gospodarz, żeniąc swą córkę, zaopatruje się prawie zawsze w pewną ilość litrów wódki i ćwiartek piwa!

Ostatnio doszło do tego, że wódka zdobyła sobie panowanie na wszelkich bankietach i uroczystościach (mówi się tam o „lampce wina", o „herbatce" itp.) Wtargnęła nawet do biur i urzędów publicznych, skąd dopiero przepędził ją zakaz oblewania awansów itp. w pomieszczeniach biur i urzędów państwowych.

Nie ulega wątpliwości, że zwiększone u nas po wojnie spożycie alkoholu ma swoje źródło w polityce rozpijania narodu przez okupacyjny reżim hitlerowski. Niemcy przecież rzucali na wieś całe masy wódki, premiowali wódką urzędników i robotników w miastach a nawet do rastającą młodzież szkolną, spędzaną do kopania t. zw. okopów. Pijaństwo jest więc w dużym stopniu spadkiem, spadkiem poniemieckim. Nie chcemy tego „spadku".

Po stwierdzeniu tego stanu rzeczy pozostaje nam zastanowić się jeszcze raz nad pytaniem, jak walczyć skutecznie z demonem alkoholu? Co robić, aby na czas zażegnać grożące narodowi i państwu niebezpieczeństwo?

PONIEWAŻ alkoholizm stał się u nas już dawno zagadnieniem w całej pełni publicznym, przeto czynniki publiczne, oficjalne winny w tej sprawie zabrać głos i opracować urzędowe założenia przeciwakcji.

O ile chodzi o akcję doraźną, to należałoby przede wszystkim:

a) wzbudzać i podnosić zainteresowania kulturalne w najszerszych kołach społeczństwa na wsi i w mieście. Nie ulega wątpliwości, że gdy nasz młodzieniec znajdzie kulturalną rozrywkę w czytelni czy w świetlicy, zacznie powoli unikać karczmy czy baru;

b) popierać i rozwijać zainteresowania sportowe zwłaszcza w szeregach obojętnej pod tym względem młodzieży wiejskiej.

Zalecenia ujęte w obu tych punktach są już rozpracowywane w terenie przez różne organizacje społeczno - polityczne ze „Służbą Polsce" na czele. Równolegle z akcją zmierzającą do wychowywania nowego pokolenia trzeźwej młodzieży należało by:

c) ograniczyć ilość lokali szynkujących alkohol;

d) ograniczyć spożycie alkoholu, warunkując — podobnie jak w Szwecji — podanie wódki uprzednim zamówieniem posiłku stałego;

e) ustanowienie „dni bezalkoholowych" i wreszcie

f) podwyższenie cen wódki i zaostrzenie walki z produkcją samogonu.

Wydaje się, że jedynie te środki — choć może drastyczne i niepopularne — mogą w naszych warunkach spowodować powolne otrzeźwienie społeczeństwa.

Wład. Błachut

RADIO

WTOREK, 3 SIERPNIA

6.00 Syg. czasu, pobudka. 6.05 Gimnastyka. 6.15 Dziennik. 6.30 Muzyka. 6.50 Program. 7.00 Skrót dzien. 7.12 Muzyka. 7.20 Poradnik gosp. dom. 7.30 Muzyka. 8.20 35 odc. pow. 8.35 Muzyka. 8.55 Informacje. 9.00 Skrzynka PCK. 12.00 Dziennik poł. 12.25 Utwory wiolonczelowe. 12.45 Pogadanka rolnicza. 13.00 Muzyka ludowa. 13.45 Recital fortepianowy. 15.30 Aud. dla dzieci. 16.00 Dziennik popoł. 16.20 Pojezierze kaszubskie. 16.30 „Na swojską nutę". 17.00 „Pilot nieznanej wyspy". 17.45 „Gramy w szachy". 18.00 Wystawa Z. O. 18.05 Orkiestra. 18.45 Felieton St. Piętaka. 19.00 Muzyka lekka. 19.30 Odcinek pow. B. Prusa. 19.45 Muzyka czeska. 21.00 Dziennik wiecz. 22.00 Muzyka tan. 22.40 Olimpiada. 23.00 Ostatnie wiad. 23.10 Muzyka.

1.200 osad rybackich na Pomorzu

Referaty Osadnictwa przy starostwach, wspólnie z Morskim Urzędem Rybackim, wytypowały w 3 - kilometrowym pasie nadmorskim, obejmującym teren Zalewu Szczecińskiego i odcinek morza od Świnoujścia do Darłowa, blisko 1.200 osad rybackich

Osady te, z których ponad 50 proc. jest już zajętych przez rybaków, składają się z 3 - pokojowych mieszkań, zabudowań gospodarskich oraz 3 ha ziemi, każda.

Ostatnio Wojewódzki Wydział Odbudowy w Szczecinie przystąpił do remontu 12 osad w Świnoujściu, w najbliższym zaś czasie wyremontowanych zostanie kilkadziesiąt osad w Kołobrzegu i Darłowie.

Busko-Zdrój może uzdrawiać

ale same wody lecznicze nie wystarczą

CHYBA wszyscy wiedzą, że Busko-Zdrój leży w południowej części woj. kieleckiego, w powiecie stopnickim, że jest tam zakład kąpielowy z wodą siarczaną — słoną, że te kąpiele są — obok niedalekiego Solca — najmocniejsze w Polsce i że najskuteczniej pomagają na reumatyzm, artretyzm i wszelkiego rodzaju zapalenia stawów.

Ciągną więc do Buska połamani przez reumatyzm i zaatakowani przez artretyzm, śpieszą nieszczęśliwi, którzy mając zapalenie stawów w krzyżu nie mogą się wyprostować i nie mogą chodzić, a mając zapalenie stawów w kolanach, nie mogą nóg zginać.

CZY im te buskie kąpiele pomagają? Iluż to było takich, którzy przyjechali do Buska, chodząc o kulach, a wyjechali zupełnie zdrowi. Iluż było takich, których do kąpieli trzeba tu było wozić na wózkach, a którzy teraz dobrze chodzą.

Znałem też i takiego chorego, który w zeszłym roku, kąpał się w Busku, był tak połamany w krzyżu, iż chodząc dotykał nieomal brodą do kolan, a teraz nie tylko chodzi prosto, ale może i tańczyć.

Ale gdy tacy chorzy jadą do Buska, to jasne, iż wszelki fizyczny wstrząs lub szturchnięcie wywołuje u nich w schorzałych stawach wielki ból. Sam osobiście tego doświadczyłem.

ZDAWAŁOBY się zatym, iż komunikacja do Buska stoi na wysokości zadania. Jest wręcz przeciwnie! Z Kielc jedzie się do Buska, te kilkadziesiąt kilometrów samochodami PKS-u. Ale jakimi? Są to przeważnie małe, kilkunastoosobowe taratajki z sosnowymi ławami. Gdy chory na zapalenie stawów siądzie w ścisku i tłoku do takiego wehikułu i gdy taki samochodzik ruszy po tamteiszej szosie, to chory pasażer ma „pierwszoklasną" trzęsionkę, tańczy z góry na dół, głową uderza o pułap, dolną część ciała nieźle obtłucze o sosnowe dechy, które tam często ławy stanowią, wtedy w schorzałych stawach czuje taki ból, iż we dnie gwiazdy nawet zobaczy.

Rzadko tam widać jakiś porządniejszy autobus. Szanowni kierownicy PKS-u! już wielki czas, byście na tej trasie puścili, długie, wygodne autobusy, z miękkimi siedzeniami!

TEGO wymaga interes i ludzkie choćby miłosierdzie w stosunku do chorych.

A taratajki, którymi chorych wozicie, wyznaczcie tam, gdzie jeżdżą zdrowi.

A szosy? Na odcinku Busko — Chmielnik są w takim stanie, jak przed kilkudziesięciu laty. A więc: górki, pagórki i doliny, luźne kamienie i kurze gniazda!

Krótko: po takiej szosie i w takich taratajkach — diabłów wozić. Byle nie chorych. Już wielki czas, by Ministerstwo Komunikacji, Ministerstwo Zdrowia i samorząd wojewódzki zniwelowały wspólnymi siłami tą nieszczęsną szosę Chmielnik — Busko, pościnały górki, popodwyższały doliny, wyprostowały i wyasfaltowały tak, żeby to było do czegoś podobne.

ALE jesteśmy w Busku i udajemy się od rynku do zakładu zdrojowego. Cóż widzimy? Ano tę starą, nędzną szosinę, w stanie, sprzed czterdziestu laty. Gdy deszcze padają — błoto, gdy pogoda — tumany kurzu, który wdychają kuracjusze! Wszyscy, gdyż wszyscy chorzy muszą właśnie mieszkać wzdłuż tej nędznej szosiny, bo nie ma innych pomieszczeń.

Wprawdzie widać, że zaczyna się zwozić kostkę granitową, ale z takim pośpiechem, że chyba za 10 lat robota ta będzie zakończona! Toteż jestem zdania, iż zniwelowanie tej nędzy i wybrukowanie jej brukiem kostkowym nie tylko od rynku do parku, ale aż do szosy, prowadzącej do Górki", winno być wykonane jeszcze jesienią roku bieżącego.

MIEJSCOWY starosta powie zapewne:

„Nie mam pieniędzy!" Odpowiem „Szukajcie, a znajdziecie"

Bo trzeba szukać i kołatać, a nie czekać. Zanim to zaś nastąpi — wystarczy wziąść duży pożarny beczkowóz, dorobić do niego dwumetrowej szerokości blaszane sito i polewać tak, by nie było kurzu. Kto się tym ma zająć? Buski Zarząd Drogowy, albo Magistrat. Na to pieniądze powinny być! A woda jest, płynie nawet rowkiem wzdłuż szosy.

I jeszcze jedna sprawa. Szosę, która prowadzi od Nowego Korczyna do Buska, dawno już trzeba było skierować do szosy stopnickiej, by nie przechodziła koło zakładu kąpielowego. Po co chorzy mają, zwłaszcza w dni targowe, wysłuchiwać te trzaski i łoskoty furmanek, które jadą od Korczyna do Buska, a z zakładem kąpielowym nic mają zgoła nic wspólnego.

Dawno winno to być wykonane. Podobno jest już projekt, ale przyda się on psu na budę, gdy nie będzie wykonany.

Toteż, im prędzej, tym lepiej!

Ale pocóż to wszystko piszemy?

Nie po to przecie by zainteresowanym psuć wczasy, zakłócać spokój, lub spędzać zasłużony sen z powiek. Chodzi o to, by wydobyć nareszcie Busko - Zdrój z takich warunków, które się nazywają niedbalstwem i zaniedbaniem.

Andrzej Waleron

Głuchemu na ucho

Tempo

Wczoraj przyszła do p. Fortunata Zaradnego jego ciotka z prośbą, żeby pomógł jej załatwić sprawy związane z leczeniem żylaków.

Pan Fortunat, jako człowiek szanujący się nie chciał zwracać się do podrzędnych instancji, lecz postanowił odrazu porozumieć się z Zakładem Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie, ul. Czerniakowska 231. Ponieważ nie miał czasu na osobistą fatygę, zaczął telefonować.

Najpierw zadzwonił pod numer 8-69-29 do Sekretariatu Organów Zakładu, otrzymał sygnał, lecz nikt nie zgłaszał się. Po 10 minutach czekania zniecierpliwiony p. Fortunat nakręcił numer 8-69-30 do Wydziału Zakładów Leczniczych. Przez dziesięć minut telefon buczał jak rozbrykany bączek, lecz nikt nie zgłaszał się do słuchawki. Zaczerwieniony p. Fortunat nakręcał kolejno po kilka razy dwa numery centrali telefonicznej ZUS: 8-69-23 i 8-69-24. Bezskutecznie. Wreszcie p. Fortunat zadzwonił pod numer 8-69-26 do Sekretariatu Działu Nadzoru i Lecznictwa. Nic.

Po 50 minutach (z zegarkiem w ręku) dzwonienia p. Fortunat rzekł:

— I mówią, że telefon ułatwia życie.

— Owszem — odpowiedział p. Witalis — pamiętam tę sentencję, lecz pan zapomina o tej sentencji, że Zakład Ubezpieczeń Społecznych i Ubezpieczalnie Społeczne zatruwają nam życie.

— Tak to tak, ale po co są telefony, jeśli przy ich pomocy nie można się porozumieć.

— Telefon jest potrzebny do szybkiego załatwienia spraw, a Zakład Ubezpieczeń Społecznych widocznie ma inne tempo.

T. Jar.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Ob. Józef Bartosik, Borków.

Nie znamy dokładnie Waszego położenia gospodarczego. Być może iż Urząd Skarbowy potraktował Was zbyt rygorystycznie.

Nie pozostaje Wam chyba nic innego, jak tylko raz jeszcze złożyć odwołanie od otrzymanego wymiaru do Izby Skarbowej, jako instytucji nadrzędnej w stosunku do Waszego Urzędu Skarbowego.

Informator WZO

GODZINY OTWARCIA WZO: od 8 do 16, — Wesołe Miasteczko od 8 do 24, — Pawilon Restauracyjny od 8 do 22.

CENY BILETÓW WSTĘPU: normalny 200 zł — za okazaniem legitymacji Zw. Zawod. 150 zł — dla wycieczek zbiorowych 100 zł, — dla młodzieży 50 zł.

10.000 dzieci na koloniach leczniczych

W trosce o zdrowie dziecka i młodzieży i wobec zatrważających wyników badań dzieci z punktu widzenia schorzeń gruźliczych i reumatycznych, Ministerstwo Zdrowia zwraca szczególną uwagę na profilaktykę dziecięcą i w planie pracy zagadnienie kolonij leczniczych postawiło na pierwszym miejscu.

Kolonie lecznicze obejmują dzieci, których stan zdrowia wymaga specjalnego traktowania leczniczego lub zapobiegawczego. Ministerstwo Zdrowia z uwagi na wielkie znaczenie leczenia uzdrowiskowego dzieci, postanowiło niektóre uzdrowiska przeznaczyć wyłącznie dla akcji dziecięcej. Został wydany dekret w sprawie Rabki, która stała się już królestwem dzieci. W najbliższej przyszłości przewidziane jest zorganizowanie uzdrowiska dziecięcego w Goczałkowicach, Jastrzębiu - Zdroju, Krościenku, w Dziwnowie i Wisełce nad morzem, w Rymanowie oraz stworzenie uzdrowiska solankowego w okolicach Ciechocinka.

W roku obecnym tylko niektóre województwa zorganizowały kolonie lecznicze na swoim terenie. Większość korzysta z kolonij leczniczych zorganizowanych centralnie w miejscowościach klimatycznych.

W Rabce korzysta z kolonij leczniczych około 2.000 dzieci, w Ciechocinku — około 1.500, w Busku — około 600, w Rymanowie — około 80, w Wisełce — 120, w Polanicy — 200, w Czerniawie (k/Świeradowa) — 35, w Boczwic, Sokołowie, Libercach w Czechosłowacji — 450 i w wielu innych miejscowościach klimatycznych razem około 9.000.—.

W ramach wymiany z Czechosłowacją Ministerstwo Zdrowia przyjęło 450 dzieci z Czechosłowacji na kolonie lecznicze w Dziwnowie.

Znaczną liczbę kolonij leczniczych prowadzi i organizuje na zlecenie Ministerstwa Zdrowia T-wo Domów Leczniczych i Prewentoriów Dziecięcych.

——oOo——

Elektryfikacja wsi

Przy Zw. Samop. Chłopskiej w woj. łódzkim utworzony został wydział elektryfikacyjny. Wydział ten intensywnie zajmuje się zagadnieniem elektryfikacji wsi na terenie poszczególnych powiatów. Tegoroczny plan przewiduje zelektryfikowanie 45 wsi w woj. łódzkim.

Na wczasach



— Kleofasie! zdaje się że zamieniliśmy kostiumy...

Nowy kierunek gospodarki leśnej w Polsce

Z inicjatywy wiceministra leśnictwa inż. R. Borowego w początkach bm. odbył się zjazd najwybitniejszych przedstawicieli wyższych uczelni leśnych, Ministerstwa Leśnictwa i Instytutu Badawczego Leśnictwa na terenie Dyrekcji Lasów Państwowych Okręgu Gdańskiego.

Zjazd miał na celu przedyskutowanie problemów naukowo-gospodarczych o niezwykle doniosłym znaczeniu. Przedmiotem obrad był mianowicie aktualne zagadnienia przebudowy gospodarstwa leśnego w oparciu o najnowocześniejsze zdobycze wiedzy, a w szczególności:

1. problemy zmiany sposobu zagospodarowania lasów przez przejście z systemu gospodarstwa zrębowego na systemy bezzrębowe umożliwiające utrzymanie względnie założenie drzewostanów wielogatunkowych i wielopiętrowych, zapewniające lepsze wykorzystanie siedliska oraz znaczniejszy przyrost masy przy równoczesnym zachowaniu zasady ciągłości produkcji i trwałości użytkowania,

2. zagadnienia racjonalizacji metod i środków użytkowania lasów oraz

3. zagadnienie odnowienia drzewostanów zniszczonych przez wojnę i zalesienia nieużytków oraz negatywnych gruntów porolnych.

Udział w wycieczce i obradach wzięło około 50 osób, w tej liczbie wiceminister inż. R. Borowy, rektor prof. dr M. Górski, rektor prof. dr S. Turski, prorektor prof. dr Fr. Krzysik, profesorowie Wydziałów Leśnych wyższych uczelni w Polsce, członkowie Państwowej Rady Leśnictwa, dyrektorzy departamentów Ministerstwa Leśnictwa, dyrektor i wicedyrektor Instytutu Badawczego Leśnictwa i inni.

Podsumowując całokształt zagadnień omawianych na konferencji wiceminister Borowy sformułował podstawy planu przebudowy lasów w Polsce, opierając je na następujących tezach:

1) Przy odnawianiu lasów na zrębach zupełnych i przy zalesieniu gruntów porolnych oraz nieużytków nie wolno zakładać drzewostanów litych (jednogatunkowych). Na zalesianych gruntach, nawet najuboższych, o powierzchni ponad 0,5 ha, należy wprowadzać przymieszkę gatunków liściastych, tak by w skali ogólnej gatunki te stanowiły co najmniej 30 proc. składu gatunkowego drzewostanów, podczas gdy resztę, tj. ok. 70 proc. powinny zająć iglaste.

2) Należy dążyć do bezwzględnego zachowania wszystkich naturalnych drzewostanów w ich właściwym składzie wielogatunkowym i wielopiętrowym, dążąc do zagospodarowania ich systemem przerębowym.

3) W granicach dzielnic przyrodniczo-leśnych należy ustalić dla całego kraju typy siedlisk wraz z najbardziej odpowiadającym tym siedliskom składom gatunkowym drzewostanów.

4) Wprowadzić na nowo zalesionych gruntach gatunki szybkorosnące (przede wszystkim topole), w celu uzyskania odpowiedniego użytku dla potrzeb gospodarki państwowej i poprawienia jakości siedliska.

5) Należy ustalić formy organizacyjne aparatu administracyjnego lasów Państwowych dostosowane do powyższych zadań, związanych z odbudową i przebudową lasów w Polsce.

W wypowiedziach i ocenie obecnych przedstawicieli nauki i wybitnych fachowców leśnych podkreślono, że koncepcja ta oznacza śmiały krok w dziedzinie przebudowy gospodarstwa leśnego w Polsce, zrywa ona z szablonowością i przestarzałymi już dziś metodami gospodarczymi, otwierając nowe horyzonty rozwoju gospodarki leśnej w oparciu o istotne potrzeby kraju i naturalne warunki produkcyjne.

Dla jej szczegółowego opracowania została już powołana komisja, w skład której wchodzą profesorowie uczelni leśnych, członkowie PRL, wybitni specjaliści z Ministerstwa Leśnictwa i Instytutu Badawczego Leśnictwa. Prace komisji zmierzać będą do szczegółowego sprecyzowania środków i sposobów realizacji nowych dróg odbudowy i przebudowy gospodarstwa leśnego, oraz zapoczątkowania nowego kierunku z nową ideą w szkolnictwie leśnym.

Druk. NKWSL W-wa, Skolimowska 5
B-54193